

Ilona Kielan-Glińska

MUZUŁMAŃSKA CHUSTA A IDEA LAICKOŚCI WE WSPÓŁCZESNEJ FRANCJI

Wprowadzenie zasady rozdziału Kościoła od państwa na podstawie prawa z 9 grudnia 1905 roku we Francji zostało poprzedzone długotrwałą debatą polityczną środowisk świeckich i katolickich. O fundamentalnym znaczeniu koncepcji republiki laickiej we francuskiej doktrynie politycznej świadczy również umieszczenie jej w preambułach zarówno Konstytucji IV Republiki z 1946 r., jak i V Republiki z 1958 r., gdzie podkreślono, że Francja jest państwem niepodzielnym, świeckim, demokratycznym i socjalnym¹. Za sprzeczne z istotą tej koncepcji uznaje się również wszelkie zapytania o wyznanie, dlatego nie spotykamy ich w spisach powszechnych, co utrudnia oszacowanie liczebności mniejszości religijnych. Świeckość (*laïcité*) w rozumieniu francuskim oznacza zatem postawę polityczną wyrażającą się w życiu publicznym absolutną neutralnością światopoglądową (świecka kultura polityczna). Wszelkie instytucje religijne mogą funkcjonować jedynie w sferze życia prywatnego, co umożliwiła zasada tolerancji, nieodłączny element *laïcité* – o czym przekonują jej zwolennicy.

Przyjęcie niespełna wiek temu całkowitego rozdziału sfery spraw państwowych i życia duchowego oraz uznania tego ostatniego za prywatną sprawę każdego człowieka zamykało proces, który zapoczątkowała Wielka Rewolucja Francuska² i Oświecenie. Zwiastunem nadchodzących zmian był sukces republikanów, którym w latach 80. XIX wieku udało się zlaicyzować szkołę – fundament świeckiego społeczeństwa – mającą kształcić i wychowywać światłych obywateli, przyszłych

¹ Brzmienie artykułu 2. Konstytucji V Republiki Francuskiej z 4 października 1958 r. jest następujące: *La France est une République indivisible, laïque, démocratique et sociale. Elle assure l'égalité devant la loi de tous les citoyens sans distinction d'origine, de race ou de religion. Elle respecte toutes les croyances.* Źródło: oficjalny portal prawny francuskiego rządu: <http://www.legifrance.gouv.fr>.

² Preambuła Konstytucji z 1958 r. potwierdza przywiązanie do wartości zawartych w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z sierpnia z 1789 r.

niezależnych działaczy w sferze publicznej³. Tak oto zakończono długotrwały spór „dwóch Francji”: Francji katolickiej i jej znacznie młodszej siostry: córy Rewolucji⁴. Odtąd republika francuska miała zapewniać wolność sumienia i wyznania oraz swobodę wyznawania swojej religii, ograniczone tradycyjnie dobrem publicznym, a także nie mogła oficjalnie uznać żadnej z religii ani finansować jej instytucji⁵. Dyspozycje prawne z 1905 r. ustanowiły zatem podwaliny francuskiej zasady laickości instytucjonalnej⁶.

Mając na względzie wagę współczesnych wydarzeń we Francji, jak również znaczenie prawa o rozdziale religii i państwa z 1905 r., postaram się przedstawić aktualną sytuację socjopolityczną związaną ze wznowieniem refleksji nad istotą idei laickości i pojawieniem się tendencji dążących do jej redefinicji. Moją intencją jest odpowiedź na pytanie, czy mamy dziś do czynienia z koniecznością redefinicji francuskiej koncepcji świeckości czy też toczący się w środowiskach intelektualno-politycznych dyskurs stanowi jedynie pogłębioną refleksję nad współczesną jej kondycją.

„Spór o chusty” u podstaw współczesnej dyskusji o świeckości państwa

Nurtem charakterystycznym dla postmodernistycznego Zachodu jest marginalizacja religii, odejście od jej autorytaryzmu i irracjonalności w kierunku gloryfikacji swobody, relatywizmu i nauki. Nie wszystkie jednak religie współcześnie przeżywają regres. Do takich z pewnością nie należy islam, który swoim zakresem obejmuje całokształt życia swoich wyznawców. We Francji wyznaje go około 4,5 miliona mieszkańców (obywateli i imigrantów). Taka rzesza muzułmanów żyjąca w granicach obcego kulturowo państwa europejskiego wywiera wpływ na jego funkcjonowanie. Pozornie świeckie społeczeństwo, pozostające pod silnym wpływem imigracji, stało się dziś mocno zróżnicowane na płaszczyźnie etniczno-kulturowej. Ostatnia z religii, która pojawiła się na terytorium Francji, próbuje znaleźć sobie odpowiednie miejsce.

Od 1989 roku toczy się w mediach francuskich szczególnie ostra polemika, która dotyczy funkcjonowania modelu państwa republikańskiego, nakreślonego prawem z 1905 r. i potwierdzonego w następnych aktach konstytucyjnych. Przyczynkiem stał się tzw. spór o islamskie chusty, który rozgorzał we wrześniu tego roku, niemal w dwusetną rocznicę wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Na początku roku szkolnego trzy uczennice z rodzin arabskich z gimnazjum Gabriel Havez w Creil przyszły na zajęcia w tradycyjnych muzułmańskich chustach na

³ Do innych działań opcji republikańskiej należało doprowadzenie do rezygnacji z zakazu pracy w niedzielę (1879), zeświecczenia cmentarzy (1881), wprowadzenia możliwości korzystania z rozwodów (1884).

⁴ Por. J. Baubérot, *Histoire de la laïcité française*, Paris 2000, *passim*.

⁵ Fragment prawa z 1905 r.: Art. 1: *La République assure la liberté de conscience. Elle garantit le libre exercice des cultes sous les seules restrictions édictées ci-après dans l'intérêt de l'ordre public.* Art. 2: *La République ne reconnaît, ne salarie ni ne subventionne aucun culte [...].* Źródło: <http://www.legifrance.gouv.fr>.

⁶ Jedynym wyjątkiem jest okręg Alsace-Moselle, gdzie obowiązuje konkordat zawarty jeszcze za czasów Napoleona.

głowach. Dyrekcja szkoły uznała to za zamach na laickość szkolnictwa i próbę wywierania presji na inne koleżanki, co – zdaniem dyrekcji – poskutkowało pogorszeniem stosunków z nauczycielami. Efektem było wykluczenie dziewcząt z uczestnictwa w lekcjach. Prawie natychmiast rozpoczęła się gwałtowna dyskusja w mediach. Pierwszy artykuł, który nadał sprawie rangę ogólnokrajową, ukazał się w „Libération” pod tytułem *Le port du voile heurte la laïcité du collège de Creil* (Założenie chusty uderza w świeckość gimnazjum w Creil)⁷, kolejne opublikował „Le Monde” pod znamienymi tytułami: *Trois foulards contre la sérénité laïque. Les revendications des familles et la neutralité des établissements* (Trzy czadory przeciwko świeckiemu spokojowi. Rewindykacje ze strony rodzin oraz neutralność placówek oświatowych)⁸ oraz *L'Islam dans l'école de la République* (Islam w republikańskiej szkole)⁹. Zachowanie uczennic z Creil było szokiem dla tej części społeczeństwa francuskiego, która nie wywodzi się z imigracji, należy do grupy tzw. *Français de souche*, czyli Francuzów z urodzenia. W miarę doniesień prasowych o kolejnych przypadkach noszenia chust w szkołach przez młode muzułmanki zwiększała się liczba dyskusji o aktualnym funkcjonowaniu zasady laickości. Pod naciskiem środowisk muzułmańskich Rada Państwa 27 XI 1989 r. wydała oświadczenie, iż manifestowanie swojej przynależności religijnej samo w sobie nie jest sprzeczne z prawem pod warunkiem, że nie ma na celu prowokacji czy propagandy i nie odbywa się w sposób ostentacyjny¹⁰. Jednocześnie ówczesny minister edukacji Lionel Jospin podjął decyzję o przywróceniu praw uczniowskich wykluczonym muzułmankom. Stanowisko władz było oczywiste z punktu widzenia międzynarodowych zobowiązań Francji – podpisania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dokumenty te nie znają pojęcia laickości, natomiast swobodę publicznego demonstrowania swoich poglądów uznają za nadrzędną zasadę¹¹.

Jednak dla wielu środowisk intelektualnych krok ten był sprzeczny z koncepcją świeckiego szkolnictwa. Argumentacja obrońców zasady laickości skupiła się na formułowaniu przestróg przed integryzmem niektórych środowisk muzułmańskich. Noszenie chust przez kobiety z rodzin arabskich uznano za przejaw dyskryminacji płciowej – niedopuszczalnej w kraju będącym ojczyzną praw człowieka¹². Nie wiadomo przecież, czy założenie tej specyficznej części garderoby było rzeczywiście dobrowolnym aktem pobożności muzułmańskiej czy zostało wy-

⁷ Tytuł tego artykułu jest mi znany wyłącznie z przekazu innego publicysty. Tekst tej publikacji nie jest dostępny w internetowym archiwum „Libération”. Nie potrafię też wskazać jego autora.

⁸ R. Rerolle, *Trois foulards contre la „sérénité laïque”*, „Le Monde”, 07.10.1989.

⁹ R. Sole, *L'Islam dans l'école de la république. Les revendications des familles et la neutralité des établissements*, „Le Monde”, 07.10.1989.

¹⁰ Oświadczenie Rady Państwa z 27 listopada 1989 r. Źródło: <http://www.legifrance.gouv.fr>.

¹¹ Zgodnie z artykułem 9. Konwencji Europejskiej: *Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to implikuje wolność do zmiany religii lub wyznania, wolność manifestowania swojej religii lub przekonań, indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie, poprzez kult, nauczanie, praktyki religijne*. [tłum. J.K.G.]

¹² Obecnie oblicza się, iż jedna na 10 000 muzułmanek przychodzi do szkoły zawaolowana. Źródło: *La France et le voile*, „Le Nouvel Observateur”, 21.05.2003 (informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

wołane presją rodziny¹³. Republikańska szkoła natomiast powinna zachować niezależność ideologiczną i filozoficzną, nie propagować żadnej religii, a raczej prezentować naukowe podejście do różnych światopoglądów. Idea laickości państwa nie może być jedynie rozwiązaniem prawnym, ale stanowić element francuskiej kultury, a nawet pewien etos wolności sumienia, możliwy dzięki wyzwoleniu się spod wpływów kleru. Dlatego każdy, kto zechce schronić się pod skrzydłami „Marianny” powinien uszanować zasady, jakie ona ustanowiła dla bezpieczeństwa swojego wielokulturowego społeczeństwa. Nie może być tak, że to państwo broni się przed narzucaniem woli przez mniejszości, które winny dzielić tradycje zamieszkiwanego kraju¹⁴. W prasie francuskiej pojawiły się i takie głosy, które otwarcie stwierdzały, iż imigracja nie jest zjawiskiem przymusowym, a zatem imigrant, swobodnie wybierając kraj docelowy, powinien podporządkować się regułom w nim obowiązującym¹⁵. Wielu publicystów przekonuje, iż to nie laickość powinna zostać zaadaptowana do zwyczajów islamu, lecz islam francuski powinien przyjąć reguły francuskiej *laïcité*¹⁶. Wiele miejsca we francuskich periodykach poświęca się polemikom na temat możliwości pogodzenia islamu i koncepcji republiki świeckiej, stawiając pytanie, czy terminy te są antynomiami, czy też mogą współistnieć obok siebie¹⁷. Odpowiedź jest ważna z punktu widzenia integracji kulturowej muzułmanów ze społeczeństwem europejskim. Nie to jest jednak przedmiotem mojego zainteresowania w tym artykule¹⁸.

Stanowisko Rady Państwa z listopada 1989 r. do dziś wywołuje ogromne spory polityczne. Decyzje ówczesnych władz oświatowych (lewicowe rządy z założenia unikały konfrontacji z islamem, przeciwne były wartościowaniu kultur) stwarzały sytuacje pełne nieodmówień. Trudności interpretacyjnie budził zwrot o „ostentacyjnym manifestowaniu swojej religii”, który stanowi do dzisiaj źródło zasadniczego sporu polityczno-semantycznego. Ponadto decyzję o pozwoleniu lub zakazie noszenia chust muzułmańskich pozostawiono indywidualnej ocenie dyrektorów szkół. Efektem było znaczne zróżnicowanie sytuacji uczennic muzułmańskich w skali kraju. Zdaniem wielu środowisk politycznych wymagało to uregulowania na poziomie krajowym poprzez przyjęcie odpowiedniego prawa. Pomysłodawcą był szef gabinetu francuskiego Jean Pierre Raffarin, który zajął w tej sprawie nieugięte stanowisko, sprzeciwiając się obecności jakichkolwiek

¹³ Por. D. Bouzar, S. Kada, *L'une voilée, l'autre pas*, Paris 2003, m.in. s. 35; oraz D. Bouzar, *Être musulman aujourd'hui*, Paris 2003, s. 54.

¹⁴ J. Daniel, *Décidément, non au voile!*, „Le Nouvel Observateur”, 15.05.2003.

¹⁵ C. Allégre, *Défendre la laïcité*, „L'Express”, 08.05.2003.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ W lutym 1997 r. z inicjatywy francuskiej Ligi Edukacyjnej została utworzona Komisja ds. Islamu i Laickości (*Commission Islam et Laïcité*), w której skład weszli działacze muzułmańscy na szczeblu krajowym i lokalnym, przedstawiciele organizacji świeckich i wyznaniowych, intelektualiści związani z życiem kulturalnym kraju. W panelach dyskusyjnych uczestniczą także wysocy funkcjonariusze państwowi, kolejni szefowie Ministerstwa ds. kultu religijnego, a także deputowani unijni. Zadaniem Komisji jest analiza stopnia integracji kulturowej i politycznej muzułmanów francuskich, przeszkód z tym związanych oraz walka z islamofobią, polegająca na organizowaniu akcji informacyjnych (spotkań, konferencji). Komisja funkcjonuje pod egidą Ligi Praw Człowieka (*Ligue des Droits de l'Homme*) i redakcji naukowej „Le Monde diplomatique”. Więcej informacji o działaniach Komisji można znaleźć na jej oficjalnej witrynie: <http://www.islamlaicite.org>.

¹⁸ Por. T. Ramadan, *Les Musulmans dans laïcité. Responsabilités et droits des musulmans dans les sociétés occidentales*, Lyon 1994; i dem, *Les Musulmans d'Occident et l'avenir de l'islam*, Actes Sud 2003.

oznak religijnych w republikańskiej szkole – miejscu szczególnie istotnym z punktu widzenia przyszłości kraju¹⁹. Odpowiednia dyspozycja legislacyjna stanowić miała ochronę dla kobiet przed wpływami fundamentalistów, którą polityk neogaullistowskiego UMP (*Union du Mouvement Populaire*) uznał za kluczową, dając temu wyraz w następujących słowach: *Powiedzmy to jasno: tu nie chodzi o religię, a raczej o narzucenie przymusu kobietom. Mamy do czynienia z zamachem na prawa człowieka*²⁰. W podobnym duchu został także sformułowany raport komisji Bernarda Stasi, powołanej w celu zbadania funkcjonowania zasady laickości²¹. Raffarin podkreślał, iż jego ambicją jest Francja otwarta (*une France d'ouverture*) światopoglądowo, a osiągnięcie pełnej harmonii w społeczeństwie jest możliwe jedynie poprzez pełną laicyzację przestrzeni socjopolitycznej. Przyjęcie takiego sposobu patrzenia na funkcje państwa – przez pryzmat jego świeckich celów – pozwoliłoby, według Raffarina francuskim muzułmanom żyć w zgodzie z zasadami islamu²². Nie istniałaby wówczas konieczność stawiania założeń islamu i idei laickości w opozycji do siebie. Propozycje Raffarina zmierzały do podjęcia kroków legislacyjnych zakazujących używania symboli religijnych w szkołach publicznych.

Odpowiedzią na wniosek premiera były negatywne komentarze ze strony muzułmańskich działaczy. Dla przewodniczącego Unii Organizacji Muzułmańskich we Francji (UOIF), Lhaja Thamiego Breze, konsekwencją tej regulacji prawnej – niesprawiedliwej, bo utrudniającej muzułmanom tradycyjną praktykę religijną – byłby wzrost ilości szkół wyznaniowych (czytaj koranicznych), co jego zdaniem raczej osłabiłoby, aniżeli wzmocniło ideał państwa laickiego²³. W podobnym tonie wypowiedział się sekretarz generalny Ruchu przeciwko Rasizmowi i dla Przyjaźni Międzynarodowej (MRAP), Mouloud Aounit, który uznał dążenia premiera Raffarina za atak na muzułmańską *ummę*, zmierzający do wykluczenia muzułmanów ze społeczeństwa francuskiego i sprzyjający ich gettoizacji. Nie było również jednomyślności w tej kwestii nawet wśród członków partii rządzącej (UMP), co uwiarydlała druga konwencja narodowa tej partii.

W lutym 2002 r. został przygotowany dla ministra edukacji narodowej raport dotyczący kształcenia religijnego w szkolnictwie francuskim²⁴. Obiektywną edukację religijną uznano w nim za podstawowy warunek zrozumienia współczesnego świata, a bezstronność takiego nauczania może gwarantować jedynie w pełni

¹⁹ Poglądy te premier Raffarin wygłosił podczas spotkania z rektorem Wielkiego Meczetu i zarazem przewodniczącym Francuskiej Rady Kultu Muzułmańskiego Dalillem Boubakerem. Raffarin jest jak dotąd pierwszym premierem, który odwiedził to miejsce od momentu ukończenia jego budowy w 1922 r. Jego wizyta w miejscu kultu muzułmańskiego spotkała się z dezaprobatą niektórych środowisk politycznych (m.in. parlamentarnej grupy przedstawicieli Partii Socjalistycznej), które uznały ją za przejaw dwuznaczności poglądów premiera w kwestii wykładni laickiego prawa. Jacques Chirac również gościł w Wielkim Meczecie na początku swojej pierwszej kadencji prezydenckiej, zapowiadając dialog kulturowy. *Raffarin: une loi en dernier recours*, „Le Monde” 18.10.2003 (w tekście nie podano nazwiska autora informacji).

²⁰ *Loi sur le voile: Raffarin ne convaincu pas*, „Le Nouvel Observateur”, 01.12.2003 (w tekście nie podano nazwiska autora informacji).

²¹ O raporcie będzie mowa w dalszej części artykułu.

²² *Raffarin: une loi en dernier recours*, „Le Monde”, 18.10.2003.

²³ *Loi sur le voile: Raffarin ne convaincu pas*, „Le Nouvel Observateur”, 01.12.2003.

²⁴ R. Debray, „L'enseignement du fait religieux dans l'école laïque”, Ministère de l'éducation nationale, Paris 2002; źródło: oficjalny portal ministerstwa edukacji narodowej: <http://www.education.gouv.fr/index>.

laicka szkoła, której zadaniem jest nie katechizacja, lecz informowanie. W raporcie czytamy, iż idea świeckości jest ściśle związana z wolnością wyznania. Nie stanowi ona sama w sobie postawy duchowej, lecz jej istnienie czyni możliwym koegzystencję różnych światopoglądów. Zapobiega analfabetyzmowi religijnemu (*l'inculture religieuse*), rozumianemu jako brak wiedzy z dziedziny religioznawstwa, ponadto uczy tolerancji i eliminuje uprzedzenia. Złaicyzowane szkolnictwo jest również gwarancją rzetelnego kształcenia, bez prozelityzmu i moralizatorstwa. Jest nieodłącznym komponentem demokratycznej wizji państwa, przeciwdziałając podziałom w jego łonie, umożliwia wymianę przekonań. Zdaniem autora raportu, R. Debraya, tak rozumiana laickość jest szansą dla islamu francuskiego i odwrotnie, ten ostatni może ją wzmacniać. Dlatego równie ważna jak nauczanie historii religii jest refleksja nad filozofią laickości. Sprawozdawca preferował jej tradycyjną wykładnię, krytykował sezonowe hybrydy, obarczone etykietami świeckości pluralistycznej czy otwartej. Nie negował jednak możliwości ewoluowania tej idei, które zresztą jest konieczne w tak różnorodnym społeczeństwie. Niuniknionym według niego wydaje się być przejście od zasady nieingerowania państwa w sferę religii (*laïcité d'incompétence*) do postawy wyrażającej się w dążeniu do zrozumienia odmiennych poglądów (*laïcité d'intelligence*), i co za tym idzie do dialogu korzystającego z wszechstronnego humanistycznego wykształcenia.

W kierunku nowej ustawy o laickości – komisja „mędrców”

W kraju z kilkumilionową rzeszą muzułmanów – zwracającym się od lat 80. XX w. coraz bardziej ku trendom fundamentalistycznym – incydent zwany w literaturze francuskiej i prasie *l'affaire du foulard* nie mógł przejść nie zauważony. Jak już wspomniałam, od 1989 roku trwała ostra polemika dotycząca konieczności zachowania laickiego szkolnictwa, granic wolności obywatelskiej, równości, a nade wszystko kondycji prawa rozdziału religii od państwa z 1905 roku. Jej efektem było powierzenie przez Jacquesa Chiraca (dekret prezydenta z 3 lipca 2003 r.) Bernardowi Stasi – Mediatorowi Republiki – misji utworzenia specjalnej komisji „mędrców”²⁵ (*Commission de réflexion sur l'application du principe de laïcité*), której zadaniem

²⁵ W składzie 20-osobowej komisji znaleźli się: Bernard Stasi jako przewodniczący oraz członkowie: Mohammed Arkoun, honorowy profesor historii myśli muzułmańskiej na Sorbonie (Paryż III); Jean Bauberot, honorowy przewodniczący School Pratique of the High Studies, badacz problematyki historycznego i socjologicznego aspektu świeckości; Hanifa Cherifi, pełniący funkcję mediatora w Ministerstwie Edukacji; Jacqueline Coste-Lascoux, prawnik, kierownik naukowy w National Centre For Scientific Research, Régis Debray, filozof i pisarz, profesor uniwersytetów paryskich; Michel Delebarre, były minister, reprezentant – burmistrz Dunkerque; Nicole Guedj, prawnik; Ghislaine Hudson, dyrektor szkoły średniej w Dammarie-lès-Lys's; Gilles Kepel, profesor uniwersytetów paryskich, Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu; Marceau Long, honorowy wiceprzewodniczący Rady Państwa; Nelly Olin, senator – burmistrz Garges-lès-Gonesse; Henri Pena-Ruiz, filozof i pisarz, wykładowca w IEP w Paryżu; Gaye Petek, przewodniczący stowarzyszenia Elele; Maurice Quenet, wicekanclerz Akademii, kanclerz uniwersytetów paryskich; René Remond, profesor uniwersytetów paryskich, przewodniczący National Foundation of the Political Sciences; Raymond Soubie, przewodniczący Altédia; Alain Touraine, socjolog, kierownik badań naukowych w School of the High Studies in Social Sciences; Patric Weil, kierownik badań naukowych w National Centre For Scientific Research. Funkcję sekretarza pełnił: Rémy Schwartz, członek Rady Państwa, dziekan komisarzy rządowych.

była analiza stosowania republikańskiej zasady świeckości²⁶ oraz sformułowanie projektu ustawy odnoszącej się do problemu chust muzułmańskich i innych symboli religijnych²⁷. W skład tego organu zostało powołane szerokie grono intelektualistów: prawników, filozofów, pisarzy, socjologów, którzy podczas prac komisji brali pod uwagę opinie przedstawicieli partii politycznych, deputowanych, autorytetów religijnych oraz przedstawicieli stowarzyszeń społecznych. Zgodnie z wytycznymi prezydenta refleksja nad laickością nie mogła być sprowadzona jedynie do kwestii symboli religijnych, ale winna była obejmować całokształt funkcjonowania rozdziału Kościoła od państwa we współczesnej Francji. Za sprawę pierwszoplanową uznano utrzymanie jedności narodowej i neutralności światopoglądowej, z jednoczesnym uwzględnieniem różnorodności religijnej Francji. W przemówieniu wygłoszonym w Pałacu Elizejskim (lipiec 2003 r.), towarzyszącym powołaniu komisji, Jacques Chirac wskazał na konieczność zapewnienia równouprawnienia osobom obydwu płci, kładąc szczególny nacisk na tak ważną płaszczyznę życia społecznego, jaką jest szkoła. Przypomniwał, iż równość obywateli i jedność państwa gwarantuje tzw. pakt republikański, który określił jako „sztukę życia razem, ugodę zawartą przez cały naród, zjednoczony wokół fundamentalnych idei”²⁸. Zdaniem prezydenta w interesie wszystkich obywateli leży samoograniczenie w kwestii publicznego manifestowania swoich poglądów, laickość bowiem nie jest tylko prawem, ale również obowiązkiem. W nieoficjalnej wypowiedzi prezydent wyraził swoją niechęć do ewentualnej rewizji prawa z 1905 r., porównując ją do otwierania puszkę Pandory. W sposób bardziej jasny wyraził się podczas swojej wizyty państwowej w Tunezji, rozmawiając z uczniami francuskiego Liceum im. Pierre’a Mendès-France w Tunisie²⁹. Zadeklarował się wówczas jako zdecydowany przeciwnik zakładania chust przez francuskie muzułmanki, uznając tym samym taką postawę za zamach na republikańskie ideały. Obowiązujące uregulowania prawne uznał za wystarczająco elastyczne, jeśli chodzi o możliwość swobodnego wyrażania swojego światopoglądu przez wyznawców różnych religii³⁰. Już w 1996 r. zamifestowanie przez młode muzułmanki swojej tożsamości poprzez założenie chust interpretował jako odmowę integracji ze społeczeństwem francuskim oraz problem dyskryminacji kobiet.

Nie bez znaczenia dla prac komisji pozostawała wymagająca uporządkowania sytuacja panująca we francuskich szkołach publicznych. Regułą w zasadzie była nieobecność uczniów różnych wyznań w dni, które są ważnymi dla nich świętami religijnymi, przerwy w zajęciach przeznaczone na modlitwę, nieobecność na lekcjach historii czy biologii, żądania w kwestii specjalnego menu w szkolnych kantynach, zwolnienia lekarskie z lekcji wychowania fizycznego lub zajęć na pływalni przedstawiane przez uczennice-muzułmanki. Równie ważnym zagadnieniem

²⁶ Bernard Stasi en mission pour la laïcité, „Le Nouvel Observateur”, 01.08.2003 (krótka informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

²⁷ Por. B. Gurrey, M. Chirac crée la commission Stasi pour redéfinir la laïcité, „Le Monde”, 01.07.2003.

²⁸ N. Mom, Les bases de la commission Stasi sont jetées. <http://www.saphimet.info>.

²⁹ Chirac: le foulard à l'école est une agression, „Le Nouvel Observateur”, 05.12.2003 (krótka informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

³⁰ B. Gurrey, M. Chirac crée la commission Stasi pour redéfinir la laïcité, „Le Monde”, 01.07.2003.

okazała się specyfika programów szkolnych (europocentryczna) obejmujących naukę o człowieku i o świecie.

Inicjatywa Jacquesa Chiraca dodała nowych sił kontrowersyjnej debacie. Ta stała się jeszcze bardziej zagorzana wobec kolejnych, niepokojących doniesień prasowych. Tym razem chodziło o władze gminne w Mons-en-Baroeul na północy kraju, które wyznaczyły na basenie miejskim specjalne godziny wyłącznie dla kobiet³¹. Podobna sytuacja zaistniała już w 1995 r. w Lille i Sarcelle. Decyzje merów, podjęte pod wpływem głosów organizacji żydowskich i muzułmańskich, czynniki rządowe tłumaczyły wyłącznie ich sferą kompetencyjną³² – konsekwencją decentralizacji. Tymczasem dla władz prowincjonalnych wola ewentualnego elektoratu nie pozostawała bez znaczenia przy podejmowaniu tego rodzaju decyzji. Jeszcze ciekawsze, i niestety bardziej drastyczne, wydają się przypadki, kiedy to mężowie i ojcowie muzułmanek zabraniają im poddawania się badaniom szpitalnym przeprowadzonym przez męski personel medyczny. Jednocześnie wielu młodych mężczyzn-muzułmanów zamieszkujących przedmieścia francuskich metropolii jawnie okazuje swoją aprobatę dla działań Osamy ben Ladena i samobójczych zamachowców palestyńskich. Wyrażają również niechęć w stosunku do zachodniej polityki bliskowschodniej. W tej sytuacji Francja czuje się osaczona i wyjścia z sytuacji upatruje w potwierdzeniu laickości V Republiki. We francuskich mediach dominują głosy o porażce spontanicznego modelu integracji muzułmanów z resztą społeczeństwa. Sami zainteresowani wskazują na częste sytuacje dyskryminacji społecznej, związanej przede wszystkim z brakiem szans na zatrudnienie. W tych warunkach odwoływanie się przez jedną lub drugą stronę do fundamentalnych wartości „wolności, równości i braterstwa”, tak charakterystycznych dla historii Francji nie jest łatwe.

Raport z prac komisji „mędrców” („Commission de réflexion sur l'application du principe de laïcité”) został przedstawiony 11 grudnia 2003 roku³³. Znajdujemy w nim 27 propozycji, które wskazują na potrzebę podjęcia odpowiednich kroków legislacyjnych, konkretnie o uchwalenie prawa, które ugruntowałoby sekularyzm państwa, z jednej strony precyzując reguły funkcjonowania świeckości w sektorze usług publicznych, a z drugiej – zapewniając różnorodność światopoglądową. W postulowanej regulacji prawnej miałyby znaleźć się zakaz używania określonych symboli związanych z przynależnością religijną (duży krzyż, chusta muzułmańska, jarmułka)³⁴ lub polityczną. Przewidziano również możliwość wprowadzenia dwóch dodatkowych dni wolnych w roku szkolnym, w terminach muzułmańskiego święta *al-Id al-Kabir* i żydowskiego *Jom Kipur*³⁵. Przyjęte unor-

³¹ Bernard Stasi en mission pour la laïcité, „Le Nouvel Observateur”, 01.08.2003 (krótka informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

³² J. Alia, C. Barjon, Nicolas Sarkozy contre „l'intégrisme laïque”, „Le Nouvel Observateur”, 16.10.2003.

³³ Une loi contre les signes religieux „ostensibles” à l'école, „L'Express”, 12.12.2003 (zwięzła informacja prasowa bez podania nazwiska jej autora).

³⁴ Zakaz ten nie dotyczyłby tzw. symboli dyskretnych, takich jak: noszone na szyi niewielkie medaliki, małe krzyże, gwiazdy Dawida, dłonie Fatimy, miniaturowy Koran.

³⁵ Inne propozycje komisji to: zapewnienie lepszego poziomu kształcenia w przedmiocie religioznawstwa, kolonizacji, dekolonizacji i imigracji, przyjęcie tzw. Karty Laickości i jej popularyzacji przy różnych okazjach, ułatwienie dostępu do szkół we wszystkich gminach, przeciwdziałanie tworzeniu się gett miejskich i likwi-

mowania nakładać by miały na funkcjonariuszy publicznych i na pracowników przedsiębiorstw świadczących usługi w sektorze publicznym bezwzględny nakaz neutralności podczas wykonywania czynności służbowych. Kwestię ubioru i symboli religijnych w przedsiębiorstwach prywatnych pozostawiono późniejszemu uregulowaniu w kodeksie pracy. Przyszłe prawo – zdaniem komisji – powinno również zakazać odmawiania przez pacjentki opieki sprawowanej przez męski personel medyczny z uwagi na konieczność respektowania w szpitalach zasad higieny i zdrowia publicznego. Komisja zaproponowała także utworzenie placówek edukacyjnych, które promowałyby laicką i racjonalną dyskusję na temat islamu.

Komisja zainicjowała rzeczową i uporządkowaną debatę publiczną, angażując w nią członków rządu, reprezentantów partii politycznych, przedstawicieli stowarzyszeń świeckich i związków wyznaniowych – ludzi o zróżnicowanych poglądach filozoficznych i doświadczeniu życiowym³⁶. Jej delegaci zostali wysłani do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, Belgii i Holandii, aby zebrać informacje o panujących tam stosunkach między instytucjami państwowymi a wyznaniem religijnymi. Do debaty zaproszono również przedstawicieli społeczności uczniowskiej z różnych szkół francuskich za granicą (w Ankarze, Bejrucie, Tunisie, Rzymie, Wiedniu, Pradze), których zachęcono do wypowiedzenia się w sprawie świeckości państwa na forum Senatu 5 grudnia 2003 r. O powadze toczącej się w społeczeństwie dyskusji świadczyły odniesienia do takich pojęć, jak wolność, religijność i tolerancja.

W przeświadczeniu członków komisji, i wielu innych intelektualistów biorących udział w dyskusji, sytuacja zagrożenia współczesnego świata ekstremizmem i sprzyjający temu niekończący się konflikt na Bliskim Wschodzie sprawia, iż restauracja ideałów republikańskich jest nieodzowna dla zachowania jedności narodowej, a co za tym idzie również wolności jednostki. Ideałem jest respektowanie – w imię dobra wspólnego – zasady laickości, podstawy paktu republikańskiego, na którą składa się wolność sumienia i wyznania oraz neutralność władz państwowych³⁷.

Publikacja efektów pracy komisji, pomimo prób zajęcia przez nią stanowiska kompromisowego, podzieliła środowiska polityczne, organizacje zawodowe i stowarzyszenia wyznaniowe we Francji. Ów kompromis komisji polegał między innymi na tym, iż zamiast słowa *ostentatoire* – proponowanego przez rządzącą UMP i użytego przez Radę Państwa dla określenia sposobu demonstrowania swej przynależności religijnej – użyto leksemu *ostensible*. Pierwszy oznacza dumną i wyniosłą manifestację poglądów lub symboli religijnych, drugi – dość umiarkowanie (ale szerzej) opisuje to samo zjawisko jako po prostu widoczne, oczywiste

dacja już istniejących poprzez reorganizację urbanistyczną, utworzenie urzędu do spraw walki z dyskryminacją, utworzenie krajowego ośrodka naukowego zajmującego się studiami nad islamem itd.

³⁶ Raport komisji wymienia tzw. osoby z terenu, mające w praktyce do czynienia z respektowaniem zasady laickości państwa, tj. lokalnych działaczy partyjnych, dyrektorów placówek oświatowych, szpitali, więzień, miejsc pracy, funkcjonariuszy policji.

³⁷ Raport komisji (*commission de réflexion sur l'application du principe de laïcité*), <http://www.premier-ministre.gouv.fr>.

lub oryginalne w sferze socjopolitycznej³⁸. W łonie samego gabinetu francuskiego nie było jednomyślności w tej materii. Podstawowe pytanie brzmiało następująco: Czy zakazać na poziomie krajowym używania znaków religijnych w publicznych szkołach, zgodnie z propozycją komisji, a jeżeli tak, to jakich symboli – „ostentacyjnych” czy po prostu „widocznych”? Ponadto otwartym pozostawał problem uznania jednego zachowania za ostentacyjne, a drugiego nie. Stosowanie jakich symboli może łączyć się z ostentacją? Na czym polega różnica? I tak spór ponownie przeniósł się na płaszczyznę semantyki.

Jak już wspomniano, komentarze polityków francuskich były bardzo zróżnicowane, wyrażały wątpliwości co do potrzeby ustanawiania prawa zakazującego wprowadzania symboli religijnych do szkół publicznych³⁹. Jack Lang – były minister edukacji z Partii Socjalistycznej – określił propozycje komisji „mędrców” jako zbyt skromne. Podobne poglądy reprezentowali inni jego koledzy partyjni, tacy jak Laurent Fabius czy Eric Besson⁴⁰. Niemniej jednak wielu socjalistów było przeciwnego zdania. Należał do nich François Hollande – sekretarz PS (podobnie Martine Aubry – mer Lille, Bertrand Delanoë – mer Paryża) – który jednak w momencie decydującym deklarował poparcie projektu przez PS⁴¹. Philippe de Villiers z Ruchu na Rzecz Francji (MPF) dostrzegł w propozycjach komisji chęć wyłączenia muzułmanów ze społeczeństwa, a nawet zakusy o charakterze totalitarnym⁴². Pojawiały się także głosy zarzucające rządowi francuskiemu, iż próbuje ukryć to, czego po prostu nie chce widzieć, a więc postkolonialnej spuścizny w postaci imigrantów. Wniknięcie w ich problemy byłoby zdecydowanie bardziej na miejscu. W łonie rządzącej UMP również nie istniała zgodność co do konieczności podjęcia prac legislacyjnych nad ustawą o laickości⁴³. Wprawdzie politycy, tacy jak Alain Juppé, przewodniczący partii Chiraca, czy Jean-Louis Debré, stojący na czele niższej izby parlamentu, gorąco popierali taki pomysł, ale inna ważna postać francuskiej sceny politycznej, minister spraw wewnętrznych Nikolas Sarkozy, był temu absolutnie przeciwny, lansując nowatorską ideę *dyskryminacji pozytywnej*, o której będzie mowa w dalszej części artykułu. Podobne stanowisko prezentował François Bayrou z Francuskiej Unii Demokratycznej (UDF), który za wystarczające w tej materii uważał dotychczasowe unormowania prawne. Z kolei Rada Narodowa Partii Zielo-

³⁸ Zgodnie ze słownikiem języka francuskiego *Le Robert Micro*, red. A. Rey, Paris 1995. Obydwa te wyrazy mogą być również używane w znaczeniu ‘ostentacyjny’. W ustawie o laickości szkół publicznych (10.02.2004) użyto słowa o szerszym znaczeniu – *ostensible*. Niemniej jednak w drodze kompromisu zawartego pomiędzy rządzącą UMP a socjalistami postanowiono, iż jeżeli przeprowadzona po roku obowiązywania ustawy jej ocena wykaże trudności w ustaleniu „symboli ostentacyjnych”, zakaz noszenia znaków religijnych będzie dotyczył wszystkich „widocznych” symboli, które podkreślają przynależność religijną. Polscy publicyści, odnosząc się do wydarzeń we Francji związanych z przyjęciem wspomnianego prawa, w większości posługiwali się zwrotem „symbole ostentacyjne”. Por. A. Szostkiewicz, *Francja – nietolerancja*, „Polityka”, 21.02.2004.

³⁹ Z uwagi na ogromne zróżnicowanie poglądów w ramach partii politycznych w przedmiocie propozycji komisji i ze względu na wyphywającą stąd trudność sprecyzowania jednolitych stanowisk ugrupowań przedstawiam opinie poszczególnych polityków.

⁴⁰ *Accueil mitigé au rapport Stasi*, „Le Nouvel Observateur”, 12.12.2003 (nie podano nazwiska autora informacji).

⁴¹ *A droite come à gauche, la controverse a divisé chaque parti*, „Le Monde”, 12.12.2003 (informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

nych opowiedziała się przeciwko przyjęciu prawa zakazującego noszenia muźmańskich nakryć głowy przez uczennice, wręcz przeciwnie, uważała za stosowne oficjalne uznanie islamu przez państwo – z racji liczby wyznawców⁴⁴. Jean-Marie Le Pen z Frontu Narodowego również był przeciwny uchwaleniu dodatkowej regulacji prawnej w dziedzinie świeckości V Republiki. Natomiast Jean-Pierre Chevènement z Ruchu Republikańskiego i Obywatelskiego przekonywał, iż ustawa o laickości szkół jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania państwa⁴⁵. Dla sekretarza krajowego partii komunistycznej (PCF) – Marie-George Buffet – podjęcie takich środków byłoby ryzykowne, stanowiłoby bowiem element ostracyzmu w stosunku do muźmańców, torując drogę populizmowi⁴⁶. Wprost przeciwnie stanowisko deklarował Jean-Pierre Brard (członek wspomnianej PCF), *notabene* członek komisji Bernarda Stasi⁴⁷. W publicystyce pojawiały się opinie, iż pomysły komisji będą sprzyjać dalszemu wykluczaniu muźmańców ze społeczeństwa francuskiego, pogłębiając tym samym klęskę procesu integracji. Inne głosy dowodziły, iż Francja dysponuje wystarczającym arsenałem prawnym⁴⁸, aby bez podejmowania nowych środków skutecznie zwalczać przypadki naruszania republikańskiej zasady laickości. Jeszcze inni wskazywali, iż rządowe czynniki decyzyjne pomyliły laickość państwa z zadekretowanym ateizmem⁴⁹. Wobec wagi problemu i braku wspólnego stanowiska w ramach poszczególnych partii politycznych deputowani wszystkich ugrupowań zostali zwolnieni z dyscypliny partyjnej podczas głosowania nad ustawą o laickości szkół.

Sam przewodniczący komisji do spraw laickości – Bernard Stasi – treść proponowanej regulacji prawnej uznał za wyraz otwarcia się w życiu społecznym, a nie za formę wykluczenia z niego kogokolwiek⁵⁰. Owa otwartość powinna sprzyjać pogodzeniu jedności narodowej z szacunkiem dla różnorodności, którą zapewnia przestrzeganie przez państwo ścisłych reguł, w tym wolności sumienia, równości wobec prawa, neutralności instytucji publicznych⁵¹. Przedstawiciele organizacji reprezentujących wyznawców judaizmu, chrześcijaństwa i islamu byli zdecydowanie przeciwni przyjmowaniu jakiegokolwiek prawa zakazującego eksponowania symboli religijnych w szkołach lub miejscach pracy, argumentując, iż ograniczenia takie stoją w sprzeczności ze swobodą wyznawania wiary i brutalnie wkraczają w sferę jednej z bardzo ważnych wolności osobistych. Ich zdaniem rząd francuski

⁴⁴ *Les Verts pour la laïcité et contre le racisme*. http://www.les-verts.org/article.php?id_article=646. Informacja przekazana prasie przez rzecznika Partii Zielonych Marie-Hélène Aubert 6 maja 2003 r.

⁴⁵ *A droite come à gauche, la controverse a divisé chaque parti*, „Le Monde”, 12.12.2003.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Do najważniejszych w tym przedmiocie aktów prawnych zalicza się orzeczenie Rady Państwa z 12.12.1989, oraz okólniki ministra edukacji: z 20 września 1994 r. oraz z 11 lipca 2000 r., <http://www.assemblee.nationale.fr>.

⁴⁹ Por. G. Dobięcki, *Symbole religijne zakazane*, „Rzeczpospolita”, 11.02.2004.

⁵⁰ *Accueil mitigé au rapport Stasi*, „Le Nouvel Observateur”, 12.12.2003 (krótka informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora).

⁵¹ Raport komisji (*commission de réflexion sur l'application du principe de laïcité*), <http://www.premier-ministre.gouv.fr/fr/p.cfm?ref=42373>.

– podejmując takie kroki legislacyjne – sprzyja procesowi ateizacji społeczeństwa, zapominając o społecznym wymiarze religii⁵².

Prace komisji dały podstawę do działań politycznych. Ich efektem stał się projekt ustawy o laickości, autorstwa ministra edukacji Luca Ferry'ego, poddany pod głosowanie na podstawie inicjatywy ustawodawczej prezydenta⁵³. O szczególnej wadze sprawy świadczy fakt, iż projekt ów został przedstawiony francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu osobiście przez premiera Jean-Pierre'a Raffarina. Deputowani ogromną większością (494 do 36) przyjęli 10 lutego 2004 r. lapidarny (4 artykuły) projekt prawa zakazującego noszenia „widocznych” symboli religijnych, podkreślających religijną przynależność ucznia w szkolnictwie publicznym (szkoły podstawowe, gimnazja i licea)⁵⁴. Spod obowiązywania ustawy⁵⁵ wyłączono niektóre terytoria zamorskie Francji (Reunion⁵⁶, Polinezję Francuską, Mayot), gdzie – zdaniem wywodzących się stamtąd polityków – ludność muzułmańska żyje w zgodzie z innymi mieszkańcami wysp i wprowadzenie rzeczzonego zakazu mogłoby zachwiać panującą tam równowagę. Do wyjątków zaliczono również Alzację, z innych jednak powodów⁵⁷. Uchwalenie tej regulacji prawnej nastąpiło głównie dzięki poparciu rządzącej UMP i Partii Socjalistycznej⁵⁸. Wśród zaledwie kilkudziesięciu głosów przeciwnych znalazły się głosy centrowej Francuskiej Unii Demokratycznej (UDF) oraz komunistów. Zgodnie z zamierzeniem Chiraca projekt uzyskał szerokie narodowe poparcie⁵⁹. Niemniej jednak UMP musiała zgodzić się na przyjęcie poprawek zgłoszonych przez socjalistów. Należał do nich obowiązek podjęcia dialogu z uczniem naruszającym wprowadzony zakaz jeszcze przed zastosowaniem sankcji dyscyplinarnych względem jego osoby (art. 1) oraz konieczność przeanalizowania efektywności ustawy po roku jej funkcjonowania (art. 4). Wykładnią przepisów ustawy zajęło się ministerstwo edukacji, którego rolą jest ustalenie, jakie oznaki religijne należy uznać za ostentacyjne. Dotychczas zaliczano do nich: muzułmańską chustę oraz jej skromniejszą wersję, tzw. bandanę, duży chrześcijański krzyż, żydowską jarmułkę, sikhijski turban oraz brodę.

⁵² Ciekawe wypowiedzi na temat można znaleźć również w polskiej prasie: G. Dobiecki, *Bez krzyży, gwiazd Dawida i turbanów*, „Rzeczpospolita” (rubryka: *Powiedzieli Rzeczpospolitej*), 29.01.2004; por. L. Batko, *Czy laicyzacja eliminuje konflikty?*, „Rzeczpospolita”, 09.02.2004.

⁵³ Por. G. Dobiecki, *Bez krzyży, gwiazd Dawida i turbanów...*

⁵⁴ *L'Assemblée a adopté la loi sur laïcité*, „Le Nouvel Observateur”, 10.02.2004 (nie podano nazwiska autora). Zakaz nie objął symboli politycznych i masonskich.

⁵⁵ Pełny tekst ustawy został opublikowany na oficjalnej stronie internetowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego: <http://www.assemblee-nationale.fr/12/ta/ta0253.pdf>.

⁵⁶ Na wyspie Reunion na Oceanie Indyjskim funkcjonuje jedyna we Francji prywatna szkoła muzułmańska.

⁵⁷ Alzacja została przyłączona stosunkowo późno do Francji, dopiero po I wojnie światowej. Zwazywszy na wkład Kościoła katolickiego w umacnianie żywiołu francuskiego na tamtym terytorium i walkę z germanizacją, duchowni cieszą się statusem urzędników państwowych. Obowiązuje tam konkordat (prowadzone są lekcje religii), stąd zakaz noszenia krzyży lub innych symboli chrześcijańskich byłby nie na miejscu.

⁵⁸ *Qui a voté quoi?*, „Le Nouvel Observateur”, 10.02.2004 (krótka informacja prasowa bez nazwiska autora).

⁵⁹ W sondażu przeprowadzonym na zamówienie redakcji czasopism „Le Parisien” i „Elle” 69% osób ankietowanych (66% zwolenników lewicy, 75% – prawicy) poparło projekt ustawy o zakazie noszenia symboli religijnych w szkołach publicznych, podczas gdy przeciwnych temu było 29%. Wśród muzułmanów 53% było przeciwnych, a 42% popierało ustawę. Wśród kobiet muzułmańskich stosunek ten wygląda tak – za zakazem 49%, przeciw – 43%. Informację podaje za: A. Szostkiewicz, *Francja – nietolerancja...*

Laickość tradycyjna czy pluralistyczna?

Myślę, iż warto odnotować również pojawienie się odmiennych poglądów w przedmiocie realizacji koncepcji republiki świeckiej, *de facto* realizowanych w praktyce politycznej państwa francuskiego.

Tradycyjne spojrzenie na istotę problemu sprzyja przede wszystkim asymilacji mniejszości etnicznych, traktuje ideę świeckości w sposób rygorystyczny, wierny jakobińskiej tradycji republikańskiej, zgodnie z którą szkoła powinna stanowić przestrzeń absolutnej neutralności poglądów politycznych, społecznych i religijnych, co w dalszej perspektywie sprzyja jedności państwa. Natomiast nowe idee wychodzą naprzeciw integracji imigrantów, propagują tzw. świeckość otwartą, nową świeckość, inaczej zwaną laickością pluralistyczną⁶⁰. Jej nowatorstwo ma polegać na nieograniczonym działaniu państwa w sferze społecznej, przy jednoczesnym zagwarantowaniu pełnej swobody religijnej. W hierarchii zasad republikańskich propagatorzy *la nouvelle laïcité* zdają się umiejscawiać ją za wolnością religijną. Wskazują tym samym, że struktury państwowe i religijne winny ze sobą współpracować, co wydaje się dość rozsądne z racji wspólnej podstawy, jaka je łączy, a którą jest społeczeństwo. Radykalne rozumienie pojęcia laickości może sprawdzać się w przypadku jednostki, ale na szerszą skalę ponosi porażkę. Dowodem na to jest dialog państwa z organizacjami reprezentującymi poszczególne wyznania religijne, pomimo ustawowego zakazu uznawania wyznań religijnych we Francji. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych dąży do sfinalizowania planu utworzenia organu konsultacyjnego dla muzułmanów francuskich. Czyż nie jest to nieformalne ich uznanie, a więc działanie sprzeczne z prawem rozdziału państwa i Kościoła z 1905 r.? Podobnymi organami dysponują już trzy inne najliczniej reprezentowane wyznania na terenie Francji: judaizm, katolicyzm, protestantyzm. Funkcjonują również dwie instytucje doradcze (*Le Comité national d'éthique* od 1983 r., *Le Conseil national du SIDA* od 1989 r.), powołane do zabierania głosu w szczególnie istotnych sprawach z punktu widzenia moralności, gdzie w równych proporcjach reprezentowani są wyznawcy wspomnianych religii. Ich utworzenie ma charakter przełomowy w tradycyjnym spojrzeniu na francuską ideę świeckości. Jak widzimy, w praktyce realizowana jest raczej laickość pluralistyczna (*laïcité plurielle*) – polegająca na harmonijnej koegzystencji różnic – traktowana w kategoriach podstawy dialogu światopoglądowego⁶¹.

Wielu deputowanych francuskich przeciwstawia się tzw. integryzmowi laickiemu, dla którego świeckość jest tożsama z ujednoliceniem. Wśród nich znajduje się minister spraw wewnętrznych Nicolas Sarkozy, który w swojej polityce lansuje ideę *dyskryminacji pozytywnej*, mającej polegać na pomocy muzułmanom w in-

⁶⁰ W literaturze przedmiotu spotyka się następujące określenia: *nouvelle laïcité*, *laïcité 2000*, *laïcité ouverte*, *laïcité plurielle*. Por. F. Collet, *La laïcité, une doctrine de l'éducation nationale*, <http://ecole.wanadoo.fr/fabien.collet/laicite.htm>.

⁶¹ Taki wizerunek laickości szczególnie lansuje we Francji Liga Szkolnictwa (*La Ligue de l'Enseignement*), bardzo aktywnie angażująca się w narodową debatę na temat idei laickości państwa. Jest ona również częstym animatorem spotkań intelektualistów z autorytetami religijnymi, podczas których dyskutowana jest omawiana przeze mnie kwestia.

stytucjonalnym zintegrowaniu się⁶². Ich wykluczenie z przestrzeni publicznej (tj. zakaz zakładania chust muzułmańskich w publicznych szkołach i innych miejscach użyteczności publicznej) – bo tak rozumie on hołdowanie tradycyjnej zasadzie równości – byłoby porażką dla państwa francuskiego. Jego zdaniem nie można wymagać, aby jakkolwiek mniejszość szanowała prawo państwa, w którym mieszka, jeśli nie uznaje ono jej istnienia. Konsekwencją poglądów ministra Sarkozyego było budzące kontrowersje poparcie dla idei utworzenia Francuskiej Rady Kultu Muzułmańskiego, mianowanie muzułmanina prefektem, jak również dążenie do zwiększania liczby meczetów i stworzenia warunków do kształcenia rodzimych imamów – mówiących po francusku i urodzonych we Francji. Polityk ten w integracji widzi realizację ideałów republikańskich, wśród których naczelnym miejscem zajmuje sprawiedliwość, a nie równość. Równość winna stanowić najwyższy cel, ale aby go osiągnąć trzeba pomóc tym, którzy z powodów historycznych, społecznych i ekonomicznych padli ofiarą silniejszych. Nie można ignorować problemu mniejszości muzułmańskiej, wychodząc z założenia, że jej integracja we francuskim tyglu republikańskim powinna następować spontanicznie. Taka strategia poprzednich rządów doprowadziła do negacji tożsamości kulturowej i religijnej muzułmanów, czego efektem jest radykalizacja nastrojów tej grupy społecznej (przemoc na przedmieściach, sprzyjanie poglądom fundamentalistycznym). Sarkozy winą za tę sytuację obarcza integrystycznie rozumianą zasadę laickości państwa, które jest przecież ważnym komponentem francuskiej strategii spontanicznej integracji⁶³.

Przeciwnicy ministra zarzucają mu działania sprzyjające wyobcowaniu muzułmanów ze społeczeństwa i ekstremizmom. Tworząc bowiem muzułmańską instytucję, mającą reprezentować tę mniejszość religijną, wprowadził do niej przedstawicieli UOIF, powiązanej z fundamentalistycznym ugrupowaniem Braci Muzułmanów. Natomiast Sarkozy, nie ignorując społecznej rzeczywistości (UOIF jest szczególnie silna na przedmieściach), prowadzi dialog z różnymi odłamami muzułmańskimi, traktując go jako obronę przed tymi zjawiskami.

Jednym z efektów narodowej debaty nad współczesną istotą świeckości państwa francuskiego jest również raport wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Narodowego François Baroina pod znaczącym tytułem: „Pour une nouvelle laïcité” (W kierunku nowego wymiaru laickości)⁶⁴. Wysunął on tezę, iż aktualna refleksja dotycząca laickości została przeniesiona ze sfery religijnej do sfery zagadnień kulturowych, doprowadzając do niebezpiecznego kwestionowania, a nawet kontestowania tożsamości francuskiej i jej fundamentalnego elementu *laïcité* – w szczególności przez muzułmanów i inne grupy etniczne pochodzące z niedemokratycznych obszarów świata. Zdaniem Baroina na poziomie międzynarodowym toczą się konflikty, których stawką jest miejsce religii w społeczeństwie, a takie zjawiska, jak globalizacja czy integracja europejska sprzyjają przenoszeniu ich na grunt francuski. Ponadto, przyczyniając się do alienacji poszczególnych grup wyznaniowych,

⁶² J. Alia, C. Barjon, *Nicolas Sarkozy contre „l'intégrisme laïque”*, „Le Nouvel Observateur”, 16.10.2003.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Pour François Baroin (UMP), „une valeur de la droit de mai”*, „Le Monde”, 02.07.2003 (krótka informacja prasowa przygotowana przez AFP bez podania nazwiska autora); por. J. M. Dumay, *L'embaras des politiques*, „Le Monde”, 16.10.2003.

utrudniają postęp społeczny gwarantowany zasadą republikańską z 1905 r. Zasadniczą propozycją wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Narodowego jest postulat stworzenia kodeksu (*code de la laïcité*), na który złożyłyby się wszystkie teksty prawne zobowiązujące do zachowania pełnej świeckości w sprawach publicznych, a wśród nich także i ten, generalnie zakazujący wprowadzania oznak religijnych do szkół i tylko w wyjątkowych sytuacjach pozostawiający uprawnienia decyzyjne dyrektorom jednostek edukacyjnych. Nowy wymiar laickości wiąże się więc z bardziej pojemną definicją.

Redefinicja czy zaledwie refleksja – wnioski końcowe

Ustosunkowując się do pytania postawionego na początku niniejszego artykułu, można stwierdzić, iż tocząca się we Francji narodowa debata nad świeckością V Republiki doprowadziła do potwierdzenia tradycyjnej interpretacji dyspozycji prawnych z 1905 r. Stanowiła pogłębioną refleksję nad istotą *laïcité*, ale pomimo zróżnicowanych poglądów jej efektem nie stała się redefinicja. Dowodem na to jest raport Bernarda Stasi z prac komisji i częściowo realizująca jego pomysły ustawa, która ugruntowuje pełną laickość szkolnictwa publicznego. Nie bez znaczenia dla rezultatu dyskusji pozostaje zagrożenie integryzmem religijnym (czytaj agresywnym islamizmem), postrzeganie chusty jako groźby teokracji, a nade wszystko klęska francuskiego modelu integracji. Niemniej jednak w świetle dokumentów międzynarodowych zakaz noszenia symboli religijnych jest ograniczeniem prawa do wolności wyrażania swojej religii. Nawet jeśli przyjąć, iż chusta muzułmańska jest elementem powszechnej tradycji i obyczajem, a nie nakazem religijnym, to i tak rzeczony zakaz posuwa się trochę za daleko, ingerując w indywidualizm jednostki⁶⁵. W moim przekonaniu nie uzasadnia go obawa przed zagrożeniem ze strony religijnych partykularyzmów. Ważnym argumentem przeciwko ustawie są również ewentualne skutki jej funkcjonowania: deprecjonując wartości religijne i dążąc do umieszczenia muzułmanów poza obszarem życia publicznego, można spowodować, iż umiarkowani dotąd wyznawcy przejdą na stronę radykałów.

Częste odwołania do jedności narodowej jako gwaranta wolności jednostki mogą być niezrozumiałe dla obserwatora francuskiej sceny politycznej. Okazuje się bowiem, iż realizując ideę świeckości uniformistycznej, szermując retoryką patriotyczną, zapomniano o tym, iż Francja jest krajem wielokulturowym, z założenia tolerancyjnym. Kolejnym paradoksem historii jest, iż pod adresem ojczyzny praw człowieka i obywatela wysuwa się obecnie właśnie zarzut nietolerancji. Wielu imigrantów, zagrożonych w swojej egzystencji, przybyło na „stary kontyent” w poszukiwaniu lepszych warunków życia, które miały gwarantować osła-

⁶⁵ Warto zwrócić uwagę na nieprzychylnie komentarze w Stanach Zjednoczonych, wskazujące iż podobny projekt nie mógłby zostać tam przyjęty z uwagi na sprzeczność z pierwszą poprawką do konstytucji. Inaczej natomiast wygląda stanowisko władz niemieckich, gdzie również toczy się debata nad ewentualnym wprowadzeniem zakazu noszenia chust przez muzułmanki w szkole. Jak na razie tamtejszy sąd konstytucyjny pozostawił decyzję landom do samodzielnego uregulowania. Por. G. Dobiecki, *Bez krzyży, gwiazd Dawida i turbanów...*

wiony dobrobyt i zachodnia otwarta kultura⁶⁶. Ale czy owi przybysze mogą bez ograniczeń zaszczipać własne elementy kulturowe na gruncie europejskim? W tym zakresie warto byłoby poddać rewizji europejską politykę migracyjną. Na początku XXI wieku okazuje się, iż funkcjonujący na Zachodzie model demokracji liberalnej nie jest wzorcem idealnym, a nawet bywa czasami zagrożony. Nie pierwszy raz ogromną trudność sprawia wyznaczenie granicy pomiędzy wolnością jednostki a dobrem publicznym, rzeczową refleksją a populizmem, tym większą, gdy sprawa dotyczy mniejszości etniczno-kulturowych, a na drugiej szali spoczywa narodowa tożsamość państwa. Inne pytanie dotyczy granic ingerencji państwa za pomocą demokratycznej większości w prywatne życie obywatela⁶⁷.

Tuż po wydarzeniach w Creil w 1989 r., kiedy to trzy muzułmanki przyszły na zajęcia w tradycyjnych chustach, publicysta wpływowego dziennika „Le Monde” postawił pytanie: Czy zakazać uczennicom przywdzianym w islamskie chusty uczestnictwa w lekcjach w imię obrony świeckości, czy pozwolić im na to w imię wolności⁶⁸? Przyjęcie 10 lutego 2004 roku ustawy o laickości szkół jest wystarczająco jasną odpowiedzią.

⁶⁶ Godna polecenia jest publikacja: O. Stanisławska, *Szukali siły roboczej a przyjechali ludzie. Francuscy muzułmanie*. „Gazeta Wyborcza” (dodatek: „Duży Format”), 17.09.2003.

⁶⁷ Por. M. Król, *Centralistyczny liberalizm*, „Rzeczpospolita”, 14-15.02.2004.

⁶⁸ R. Sole, *L’islam dans l’école de la république. Les revendications des familles et la neutralité des établissements*, „Le Monde”, 07.10.1989.